

Car bułgarski w Konstantynopolu.

Przed rokiem jeszcze dyplomacja europejska nie przypuszczała, że w 12 miesięcy później, naprężone podówczas stosunki Bułgarii z Turcją dojdą do takiego wyglądu, że król Ferdynand będzie składał w Konstantynopolu oficjalną wizytę sułtanowi tureckiemu.

propagowany przez Rosję a w Konstantynopolu dobrze widziany sojusz państw bałkańskich, znajduje i w najszerszych warstwach społeczeństwa tureckiego sympatyczny oddźwięk.

Nie ulega też wątpliwości, że zjazd monarchów bałkańskich t. j. króla Ferdynanda i króla Piotra w Konstantynopolu, który miał miejsce w ostatnich dniach marca, nie pozostanie bez doniosłego wpływu

kami po przepięknych, pełnych pamiątek i starożytnych zabytków, placach i ulicach Rzymu. Czasu jednak na to nie wiele miał do dyspozycji, ponieważ zabierały mu go przede wszystkim konferencje polityczne z przedstawicielami włoskiego rządu i z ambasadorem Niemiec w Rzymie, v. Jagowem.

Jaki rezultat przyniosła wycieczka Bethmanna-Hollwega do słonecznego Rzymu i jakie skutki wynikną z konferencji, w tym czasie odbytych, dziś oczywiście niepodobna przewidzieć. Są to, jak wszystkie sprawy „wyższej polityki“, rzeczy ogromnie dyskretnej natury i ogół tylko przypadkowo i to po pewnym dopiero czasie cośkolwiek o tem dowiedzieć się może.

O ile cel swej podróży do Rzymu kanclerz Rzeszy osiągnął, to powinien być zadowolony, dotąd bowiem w najważniejszych swych wystęпах nie miał szczęścia i na ogół nie wzbudził zaufania do swych talentów dyplomatycznych. Kilkakrotnie już atakowała go prasa niemiecka i to bardzo ostro. Rozpowszechniło się też zdanie, że nowy kanclerz nie dorósł do swych zadań i nie rokowano mu długich rządów.

W ostatnich czasach narzekania te ustały i zdaje się, że Bethmann Hollweg utrzyma się jeszcze długo na swem odpowiedzialnem stanowisku.

Jubileusz kolejjarza.

Serdeczna i podniosła uroczystość odbyła się ubiegłej niedzieli w Sosnowcu. Pracownicy ekspedycji stacji kolejowych od Częstochowy do Sosnowca i Granicy, t. j. VI. oddziału działu handlowego drogi żelaznej Warszawsko-wiedeńskiej, zbrali się w kościółku kolejowym na mszy św., specjalnie celebrowanej przez miejscowego proboszcza, a następnie w mieszkaniu p. Henryka Bauma, znanego i zasłużonego kontrolora handlowego, aby mu złożyć życzenia z okazji 30-lecia pracy etatowej przy D. Z. W. W. a 10 lecia na stanowisku zwierzchnika wyżej omawianego rewiru.

Imieniem obecnych i nieobecnych przemawiali do jubilata ekspedytorzy pp. Głowacki z Granicy i Buchacz z Częstochowy, podnosząc wielkie jego zasługi dla drogi żelaznej, oraz niezmordowaną pracę a wyrozumiałość i sprawiedliwość dla podwładnych. Za objawy sympatii i serdecznej życzliwości oraz uznania, podziękował wzruszony owacyą jubilat, poczem wręczono mu artystycznie wykonane album, zawierające fotografie wszystkich starszych współpracowników rewiru.

Uroczystość ta była pięknym wyrazem hołdu i uznania, na jakie kontrolor p. Baum przez swą wieloletnią działalność w całej pełni zasłużył. Jako człowiek wielkiej pracy, o charakterze niezwykle prawym i sprawiedliwym, powinien p. Baum stanowić piękny i godny naśladowania wzór dla wszystkich na polu kolejnictwa działających urzędników.



Hołd znakomitej artystce: Anna Gostyńska, otoczona kwiatami i wieńcami, otrzymanymi w dzień jubileuszu.

W owym to czasie między Turcją a Bułgarią doszło do takiego napięcia stosunków, że wybuch wojny groził każdej chwili. Powodem poważnego zatargu turecko-bułgarskiego była — jak wiadomo — kwestya ogłoszenia Bułgarii niezależnem królestwem i kwestya odszkodowania względnie wykupu kolei wschodniej. Z biegiem czasu zaognione stosunki między obu państwami bałkańskimi poczęły się łagodzić dzięki przystępnej polityce Porty, która przez zawarcie z Bułgarią konwencji konsularnej przynajmniej na gruncie interesów ekonomicznych umożliwiła wspólne pożycie poddanym obu państw, szczególnie w pasie nadgranicznym. Powoli zaczęły się też mnożyć fakty uspokajającej natury, tak że nawet ostatnie krwawe starcie nadgraniczne oddano do zbadania wspólnej komisji śledczej, a parlament turecki specjalną uchwałą uregulował interesy bułgarskie w Macedonii, orzekając, że cerkwie i szkoły należące mają do Bułgarów względnie do Greków i to w miarę tego, która narodowość w danej gminie ma przewagę liczebną. Rozpuszczenie przez Turcję rezerwy, powołanej niedawno pod broń z powodu zejść nad granicą bułgarską, poświadczyło wymownie, że Turcja wobec swego sąsiada owianą jest jak najlepszymi intencjami.

Wizyta króla Ferdynanda w Konstantynopolu wypadła w czasie, kiedy wszystko przemawia za tem, że stosunki bułgarsko-tureckie wejda na jak najlepszą drogę. Ze sprawozdań urzędowych widać, że przyjęcie niedawnego wasala Turcyi a dziś władcy niezależnego, wypadło nadzwyczaj wspaniale i okazałe, a co najważniejsze, nadzwyczaj serdecznie. Tak prasa stolicy tureckiej jak i ludność powitała i pożegnała króla Ferdynanda i jego małżonkę owacyami, co jest najlepszym dowodem, że

na przyszłość i rozwój samodzielny państw bałkańskich, pragnących się wyzwolić z pod opieki mocarstw europejskich.

Kanclerz niemiecki w Rzymie.

Chwiejące się od pewnego czasu trójprzymierze i utrzymywane obecnie tylko dzięki usilnym, choć niepopularnym staraniom rządów sprzymierzonych mocarstw, wsparła znowu na czas jakiś wizyta kanclerza Niemiec, Bethmanna-Hollwega w Rzymie. Cel tej wizyty miał charakter zupełnie analogiczny z celem niedawnej wizyty austriackiego ministra spraw zagranicznych, hr. Aerenthala, w Berlinie.

Krótki swój pobyt w stolicy państwa włoskiego uprzyjemniał kanclerz Rzeszy niemieckiej przechadz-



Car bułgarski w Konstantynopolu: Król Ferdynand (X) i turecki następca tronu w otoczeniu swych świt w Konstantynopolu.